

## Koniec wygodnego status quo

Dominujące dotąd założenia powojennego porządku na świecie mogą przestać obowiązywać. Nie oznacza to jednak świata pozbawionego jakichkolwiek reguł. Trzeba je jednak dla siebie zdefiniować, zrozumieć, dokąd mogą prowadzić, jakie niosą ze sobą zagrożenia i szanse – pisze prof. Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

Nie milkną, i słusznie, komentarze po ostatnich dokonaniach Trumpa w Europie.

Jednak zamiast koncentrować się na jego specyficznej osobowości lub popadać w histerię na temat nowej Jałty, warto zadać sobie pytanie, co Trump wyraża? Jakie nowe tendencje i zmiany we współczesnej Ameryce reprezentuje?

Trump nie jest przyczyną kryzysu, ale jego skutkiem. Ostatnio „Financial Timesowi” Henry Kissinger udzielił wywiadu, w którym stwierdził lakonicznie, że być może Trump należy do tych polityków w historii, którzy pojawiają się, by uświadomić nam, że zaszły nieodwracalne zmiany. Przy czym, dodaje Kissinger, Trump wcale nie musi być tego świadomy. Tą nieodwracalną zmianą jest koniec powojennego, liberalnego porządku światowego, który Ameryka sama stworzyła, a Kissinger miał w tym znaczący udział.

*Potraktujmy serio jasną deklarację Trumpa, że Europa, Rosja i Chiny stały się „wrogami”, czyli konkurentami Ameryki*

Przyjmijmy więc, że Trump naprawdę uważa, iż światowy porządek gospodarczy, któremu przewodziła Ameryka, przestał się jej opłacać i

dlatego trzeba zmienić zasady gry. Weźmy na poważnie możliwość, że dla niego NATO stało się mechanizmem „pasożytowania”

Europejczyków na Ameryce w dziedzinie bezpieczeństwa i trzeba z tym skończyć. Potraktujmy serio jego jasną deklarację, że Europa, Rosja i Chiny stały się „wrogami”, czyli konkurentami Ameryki, i dlatego będzie z nimi konkurować geoeconomicznie i geopolitycznie. Warto mieć świadomość, że nie są to jedynie przekonania ekscentrycznego biznesmena, który został prezydentem światowego mocarstwa, ale że podziela je bez mała połowa Amerykanów i zdecydowana większość wyborców republikańskich.

Tak, to oznacza, że dominujące dotąd założenia powojennego porządku na świecie mogą przestać obowiązywać. Nie oznacza to jednak świata pozbawionego jakichkolwiek reguł. Trzeba je jednak dla siebie zdefiniować, zrozumieć, dokąd mogą prowadzić, jakie niosą ze sobą zagrożenia i szanse. Trzeba tę wielką zmianę przyjąć świadomie.

Największy z tym problem ma współczesna Europa, nie wyłączając Polski, która zbyt długo żyła w ostatnim czasie bezpiecznie i zasobnie pod amerykańskim parasolem. Trump budzi dzisiaj tak skrajne emocje na zachodzie Europy, dlatego że narusza status quo, które było stosunkowo dla Europejczyków wygodne.

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”